Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
a z Dodat. rolniczym
3 tal.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,
a z Dodat. rolniczym
3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 153. Niedziela 6 lipca 1862. № 153.

Poznań, 5 lipca. Podczas gdy wyprawa francuska do Meksyku, chłonąca znaczne ofiary bez widocznéj korzyści, zwłaszcza po wycofnięciu się sprzymierzeńców angielskich i hiszpańskich i porażce odniesionéj przez jenerała Lorencez pod Pueblą, stała się powodem sarkania we Francyi, była do razu przedmiotem żalu miłośników wolności i niepodległości narodowéj i poniekąd sprzecznością z zasadami przez rząd francuski głoszonemi, niepodobna przypuścić, iżby cesarz Napoleon bez dojrzałéj rozwagi wszystkich następstw możebnych był rozpoczął to przedsięwzięcie. Jakkolwiek ono się obróci, zostawa niezawodnie w ścisłym związku z planem szeroko zakreślonym, który wykonać wziął sobie za zadanie, a który ma o tyle podobieństwo powodzenia za sobą, o ile dobro ludzkości, nie samolubne zamiary, mieć będzie na celu. Nikt zaiste, niebędąc wtajemniczonym w skryte zamysły władzcy nad Sekwaną, rozwiązania trudności w jakie niefortunna, jak dotąd, wyprawa zaatlantycka się powikłała, przewidzieć nie zdoła; wszakoż nie bez zajęcia zechce może czytelnik posłuchać rozumowania jednego z pruskich dzienników, który najgłębszą niechęcią do przemożnego sąsiada i tradycyjną nieufnością, a podejrzywaniem stateczném politycznych planów snowanych nad Sekwaną, przed innemi się odznacza. Rozumowania te a raczéj domysły, wprost przeciwne argumentacyom francuskim, widzą pomimo niepowodzeń, a raczéj właśnie z powodu tych niepowodzeń, nowy zaród przyszłéj potęgi francuskiéj, która sięgając za Atlantyk, z nowych źródeł zaczerpnie téj siły, jakiéj dotąd na morzu jeszcze jéj niedostawa.

Mniejsza o to, czy pierwszy lepszy wypadek nieprzewidziany okaże całą mylność rozumowania Gazety Krzyżowéj. Ciąg myśli, które na wstępie jednego z swych ostatnich numerów zamieściła, jest mniéj więcéj następujący:

Niemiły wypadek, że dej algierski uderzył konsula francuskiego, poddał Algieryą pod panowanie francuskie, a kolonia wygodna i rozległa wyborną jest szkołą dla Turkosów, Zuawów i Spahów, zdolnych do kampanii w krajach gorących. Porażka jenerała Lorencez w pochodzie z strefy gorącéj do strefy umiarkowanéj, może łatwo podobne sprowadzić następstwa, jak uderzenie konsula w Algierze, bo potrzeba ocalić wojskowy honor francuski. Mniejsza o to, co jeszcze nastąpi, zanim Francuzi wkroczą do meksykańskiéj stolicy; raczéj o to pytajmy, co się stanie, skoro kraj zaczną organizować? Bo Francuzom przyrodzona jest organizacya, jak kolonizacya Anglikom. Ani wątpić, że honor francuski wojskowy świetne otrzyma zadośćuczynienie, zwłaszcza skoro Francuzi głoszą urzędownie, że jest nadwerężony. Ale węzła, który tu zawiązany, nie w Meksyku, lecz w Waszyngtonie i Nowym Orleanie dochodzić należy. Protektorat nad Meksykiem jest to uznanie niepodległości stanów południowych unii północno-amerykańskiéj; jest to początek nowéj formacyi państw w Nowym świecie, jest to wicekrólestwo dla krewnych zawadzających, źródło siły przemożnéj dla Francyi cesarskiéj, usprawiedliwienie rosnącéj marynarki, skok na szachownicy w grze z przeciwnikiem po za Kanałem, cel dla wychodźców europejskich, jakiego dotąd nie było. Znowu cesarz Napoleon zbierze korzyści, które mniéj zawdzięcza kombinacyom zręcznym i bystréj przezorności, jak raczéj błędom sprzymierzeńców. Anglia i Hiszpania omyliły się podobno w rachubie odłączając się od Francuzów, i wtedy dopiero poznają się na tém, kiedy radość złośliwa z doznanéj porażki umilknie przed pierwszą proklamacyą, która z dawnéj stolicy Kacyków zaleci do Europy. Oto z wszystkich przedsięwzięć cesarstwa, które „żyje pokojem“, opanowanie Meksyku pod formą jakąkolwiek, choćby najmniéj podejrzaną, jest zapewne i najważniejszém i najobfitszém w następstwa, bo się wsuwa udatnie pomiędzy bój zacięty a nieubłagany Północy z Południem Unii amerykańskiéj, bo gotuje gniazdo, gdzie spadną owoce téj walki bratobójczéj, bo wnet już tylko skromni a wycieńczeni będą sąsiedzi. Dawny stosunek Stanów Zjednoczonych przywrócić się już nie da, a cesarz Napoleon ani byłby przedsięwziął wyprawę meksykańską, ani wyprawiał posiłków, gdyby wcześnie i w sam raz nie był przewidział rozbrat nieunikniony. Podczas kiedy się dławią bracia nad Potomakiem, Francya w Meksyku stawia krzesło kurulskie, na którém urząd rozjemcy zasiędzie. Uderzenie posła w Algierze, paletot w Carogrodzie, porażka Lorenceza: drobne zaiste powody skutków wielkich.

N. Pan raczył nadać rzecznikowi, radzcy sprawiedliwości Karólowi Henrykowi Gelinek w Wrocławiu, order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy.

Berlin, 4 lipca. Dzisiejsza ministeryalna Stern Ztg rozwodzi się w długim artykule wstępnym nad pogłoskami i obawami, jakie powstały w skutek usunięcia tajnego radzcy Wintera z prezesostwa policyi berlińskiéj, a zastąpienia go landratem Bernuthem. W końcu artykułu podaje Gazeta program rządowy w postępowaniu z prasą. Twierdzi, że obawy, jakoby rząd zamyślał ograniczać wolną prasę, powstały częściowo z uznania, iż takowa w ostatnich czasach dopuściła się rozlicznych przekroczeń, przeciwko którym wystąpić rządu jest obowiązkiem. Tuszy nawet, że przez występowanie przeciwko podobnym nadużyciom wolności prasy, rząd wyświadczy przysługę szlachetniejszéj prasie. Co Stern Ztg rozumie pod „szlachetniejszą prasą“, nie trudno odgadnąć.

— Gazeta Krzyżowa ogłasza następujący, jak się zdaje, urzędowy artykuł: „W kołach rządowych rozprawiają, jak słychać, o konieczności wyjaśnienia przed czasem stanowiska rządu w obec pojawiających się, a mianowicie w prasie postępowéj zapowiedzianych zamiarów izby poselskiéj okrojenia znacznego i zmienienia budżetu. Zdaje się być ważną, rozsądniejszym żywiołom izby poselskiéj przypomnieć, że budżet państwa jest prawem, do wprowadzenia którego w życie, potrzeba znów trzech czynników, jak przy każdém inném prawie. Tylko z powszechną szkodą dalszego rozwoju życia konstytucyjnego możnaby o tém zapomnieć i rozpowszechniać iluzyą, jakoby izba poselska wyłącznie ostatecznie rozstrzygać miała prawo o budżecie, a w związku z nim o organizacyi administracyi naszéj. Jakkolwiek kwestya ta jest jasną, zdaje się jednakże być naglącym obowiązkiem rządu, zapobiedz nowym zgubnym pomyłkom na tém polu, przez stanowcze wyłożenie swego zapatrywania się konstytucyjnego i monarchicznego, zanim za późno będzie do tego przez zapadłe uchwały frakcyjne.“

— Poselstwo perskie, które wczoraj przybyło do Berlina celem wręczenia królowi oznak orderu słońca, składa się z nadzwyczajnego posła szacha perskiego, Hassana-Ali khana, pułkownika i pierwszego sekretarza Ali khana, pierwszego sekretarza i tłómacza Nazare aga, majora Mahomeda khana, sekretarza ministra spraw zagranicznych Mirza-Inllgman khana i pierwszego sekretarza poselstwa perskiego w Petersburgu, Mirza-Abdel Réhina khana.

— Militair Wochenblatt zamieszcza rozkaz gabinetowy z dnia 1 maja o nowéj organizacyi artyleryi pruskiéj. Organizacya ta głównie tyczy się techniki, ale z powodu sporów o budżet wojskowy obudza powszechną uwagę. Pruska polowa artylerya składa się z 9 brygad, w każdym więc korpusie znajduje się brygada artyleryi. Każda brygada liczyła dotąd podczas wojny 9 pieszych i 3 konne baterye, każda po 8 dział; w ogóle więc 96 dział w jednym korpusie czyli 864 dział w całéj armii. Z tych połowa tylko była czynna w pokoju, to jest 4 działa na bateryą, zupełnie uzbrojone, dla drugiéj połowy obsługujących ludzi ćwiczono i miano w zapasie materyały wystarczające. Na przypadek mobilizacyi dostarczano materyały, a mianowicie konie. W częściowéj mobilizacyi, jak przeciw Hesyi, jedna część wojska drugiéj ustępowała koni. Wedle nowéj organizacyi ma być zamiast 9 bateryi pieszych w każdéj brygadzie, 12 bateryi po 6 dział, z których każda ma mieć w czasie pokoju 4 działa. Konna artylerya ma pozostać w pokoju jak jest, ale podczas wojny, ma tworzyć 6 bateryi po 4 działa w brygadzie. Oprócz tego mają być zaprowadzone aż do końca roku w miejsce gładkich 6 funtowych dział gwintowane 4 funtowe.

× **Berln**, 4 lipca. Pauzowałem tak długo z memi berlińskiemi listami, żeby wam niezaprzątać miejsca potrzebnego do skończenia raz przecież oddruku ważnéj i ciekawéj ustawy edukacyjnéj dla Królestwa Polskiego. Mógłem to z tém spokojniejszém uczynić sumieniem, że ogólna tutejsza sytuacya polityczna niezmiennie dotąd na tym samym co przed 10 dniami stoi punkcie a szczególnych zajść parlamentarnych lub miejskich, któreby osobnego wymagały wyświecenia, także nie było. Stosunek gabinetu do izby poselskiéj wciąż tenże sam, to jest, że ministrowie układają się jak mogą najgrzeczniéj, najliberalniéj, najwyrozumialéj w obec reprezentacyi kraju, ale pod ręką pozwalają sobie corazto nowych kroczków pobocznych, które jak najmocniéj reakcyjnemi planami trącą; reprezentacya zaś nie zważając na wszystkie te uprzedzające grzeczności, na wszystkie ustne zaręczenia liberalizmu, a bacząc natomiast bezustannie na osoby ministrów, na okoliczności, śród których do władzy przyszli i na owe kroczki poboczne, gdzie tyko może i jak tylko może składa głośne, żywe i prawie jednozgodne świadectwo o najgłębszéj swojéj nieufności i niechęci do gabinetu pana von der Heydta (tak nazywam dla krótkości gabinet obecny, bo p. Heydt jest jak wiadomo jego głową i duszą ożywczą, oraz rzeczywistym prezesem, chociaż tytułu tego nie posiada). Niesłychana w państwach konstytucyjnych anomalia (o któréj już dawniéj wspominałem), żeby ministeryum nie mające śród reprezentacyi kraju nietylko większości po sobie, ale ani kilku nawet wyraźnych i bezwzględnych stronników, upierało się sprawować rządy kraju; anomalia ta trwa ciągle jeszcze, w niczém niezmieniona. Oczywiście przyjść wszelako musi do punktu przesilenia, gdzie taka anomalia stać się będzie musiała absolutnie niepodobną dla najwytrwalszych nawet i najuporczywszych ministrów. Tym punktem przesilenia, środkiem ciężkości około którego skupi się cała uwaga tegoletniego sejmu, węzłem gordyjskim, który nieuchronnie rozwiązać lub rozciąć rządowi przyjdzie, będą obrady budżetowe w ogóle, a obrady nad budżetem wojskowym w szczególności. Rząd chce i musi otrzymać nieokrojone przyzwolenie funduszów, niezbędnie mu potrzebnych do przeprowadzenia reorganizacyi wojska i utrzymania pod bronią zwiększonéj liczby stałego wojska, izba poselska natomiast zdaje się być zdecydowaną nieprzyzwalać na to bezmierne zwiększanie armii stałéj, z uszczerbkiem ludowéj instytucyi landwery, bo upatruje w takiém zwiększaniu z jednéj strony nieproporcyonalny do sił ciężar dla podatkującego ludu, z drugiéj niebezpieczeństwo dla swobód konstytucyjnych i ludów. Skoro rzeczy staną u tego jawnie wyrażonego przeciwieństwa, w obec zwykłéj logiki jedno z dwojga musi nastąpić: albo rząd ustąpi i cofnie, a przynajmniéj bardzo esencyonalnie zmodyfikuje dzisiejszy swój plan reorganizacyi wojska; albo téż niechcąc czy niemogąc go cofnąć, załatwi pieniężną jego stronę bez przyzwolenia izby, czyli innemi słowy ucieknie się do zamachu stanu. Ponieważ ci co znają usposobienie sfer najwyższych zaręczają, iż pierwsze nienastąpi; ponieważ, daléj, drugiego przypuszczać się nie godzi, dowcipy więc polityczne tutejsze, lubujące się w horoskopach i kombinacyach przyszłości, suszą sobie głowę nad jakąś trzecią solucyą. I oto co wymyślili. Powiadają oni, że korona od ministrów swoich dzisiejszych ani téż od planu reorganizacyi wojska a zatém i od temu planowi odpowiedniego budżetu nieodstąpi w żadnym razie; o zasadnicze różnice pomiędzy izbą i ministrami troszczyć się bardzo nie będzie; gdyby jednak izba budżetu wojskowego w żądanéj wysokości przyzwolić nie chciała, rozwiąże ją raz jeszcze, w przypuszczeniu, że kraj się może tymczasem namyślił dojrzaléj i że innych, powolniejszch na życzenia rządowe przyśle deputowanych. Gdyby wszelako kraj po raz drugi jawnie i wyraźnie miał przychylić się do zdania dzisiejszéj izby w kwestyi wojskowéj, po raz trzeci tęż samę izbę wybierając, wtedy.... wtedy korona uznałaby wprawdzie opinią kraju w téj mierze za rzeczywistą i niepróbowałaby dłużéj przeprowadzić reorganizacyi wojska, na którą kraj w żaden sposób przystać niechce, ale dostojny jéj piastun dzisiejszy, niemogąc pogodzić w żaden sposób ze swojém przekonaniem o naczelnéj Prus potrzebie podobnego ograniczenia siły zbrojnéj, zdałby ciężar jéj na swego następcę. Oczywiście nie ręczę bynajmniéj za prawdę przedmiotową takiéj ewentualnéj kombinacyi, powtarzam tylko co tu sobie w kołach politycznych i politykujących do ucha opowiadają. Bądź co bądź, rozprawy nad budżetem wojskowym arcyważne i rozstrzygające. Przyjdą one w izbie na stół w drugiéj połowie lipca.

Do owych kroczków pobocznych dzisiejszego gabinetu, o których wyżéj wspomniałem, liczą tu powszechnie dymisyą udzieloną panu radzcy Winterowi, który z wielkiém zadowolnieniem legalistów, konstytucyonalistów, liberałów i całego miasta, sprawował od trzech kwartałów czy téż od roku ważny urząd prezesa policyi berlińskiéj, ważny już z tego powodu, że prezes policyi miasta stołecznego Berlina wprost królowi referuje o naczelnych sprawach swego zarządu. Dymisya ta nieprzestaje ogromnego robić hałasu w dziennikarstwie liberalném, w publiczności i w liberalnych kołach parlamentarnych. Następcą jego zamianowano landrata Bernutha, niegdyś posła a zarazem członka jednéj z konserwatywnych frakcyi za czasów ministerstwa Manteufla.

O bliskiém uznaniu Królestwa Włoskiego ze strony Prus wciąż wprawdzie przebąkują, niezdaje mię się wszelako, aby gabinet zechciał cośkolwiek stanowczego w téj mierze zrobić przed rozstrzygnięciem owego naczelnego pytania polityki wewnętrznéj, co daléj począć w obec najzupełniejszego rozdwojenia pomiędzy rządem a reprezentacyą kraju.

Dawni ministrowie, hr. Schwerin i p. Patow, zajęli już swoje miejsca w izbie poselskiéj i odzywali się parę razy w obronie dawniejszéj swéj polityki, kiedy jeszcze byli u steru rządów. Naprzeciw dzisiejszym ministrom zachowują się nader względnie; zdaje się jakby niechcieli narazić się w najwyższych sferach zbyt szorstkiém występowaniem i gadatliwą opozycyą, żeby nie uniepodobnić powrotu swego do steru.

Koło sejmowe polskie znajduje się w stanie biernéj bezwładności z powodu nader szczupłéj liczby obecnych tu członków swoich. Jest tu ich podobno tylko 8 czy 10; bywały nawet chwile gdzie zaledwie 6 na ławach polskich postrzegano. Ponieważ do jakiegośkolwiek wniosku samodzielnego potrzeba przynajmniéj 15 podpisów, ponieważ daléj, wedle nowego regulaminu, chcąc jakąś petycyą, któréj umorzenie bez żadnéj in pleno dyskusyi komisya postanowiła, doprowadzić do rozbioru w izbie, potrzeba podobnież wniosku 15 członków, a tych 15 członków koło polskie przytomnych pod bronią nieposiada, idzie więc ztąd, że tylko głosowaniem swojém i przygodném odzywaniem się w sprawach przychodzących z inicyatywy innych frakcyi lub przy petycyach, o których komisya raczyła zdać raport, może to koło dawać znaki życia swego. Domyślam się, że i wewnętrzne czynności, prace i narady koła, niemniéj cierpieć muszą na nieobecności większéj części jego członków.

Wracając do obrad izby wspomnę, że w zeszły wtorek długie i ciekawe rozprawy wywołała powrotna petycya rabina Sutro, o zupełne równouprawnienie żydów pod względem udziału w posadach sądowych i katedrach nauczycielskich, w myśl artykułu 12 konstytucyi. Walki właściwéj przy głosowaniu nie było, albowiem w obec słuszności i wyraźnéj gwarancyi konstytucyjnéj, trudno było nie popierać petycyi. Oświadczyła się za nią ogromna większość, złożona z frakcyi postępowych i liberalnych, z Polaków, oraz z pojedyńczych członków frakcyi katolickiéj; przeciwko niéj powstał tylko drobny zastęp ultrakonserwatystów i nieliczny odłamek frakcyi katolickiéj.

Całe dzisiejsze posiedzenie izby poselskiéj zajęły rozprawy nad petycyą sołtysów i ławników wioski Dürrgoy, którzy żalili się na reskrypt prezesa rejencyi szląskiéj, Prittwitza, ograniczający w nieprawny sposób konstytucyjną wolność wyborów. Walna bitwa sześciogodzinna, która się wytoczyła przy téj sposobności nad całą sprawą rządowych agitacyi i machinacyi wyborczych, zaskoczyła widać całkiem niespodzianie garstkę naszych posłów. Niedomyślali się oni zapewne, ażeby, wbrew dotychczasowéj obserwacyi, można było wszystkie możliwe kwestye i przypadki wyborcze poruszać, opowiadać i rozbierać, przy sposobności obrad nad pojedyńczą petycyą jednéj wioski. Tymczasem frakcye liberalne i postępowe, w których ręku także całe prezydyum izby, porozumiały się między sobą, żeby z téj petycyi zrobić pole bitwy do przygotowywanéj zdawna walki o nadużycia wyborcze, i zapewniły sobie ze strony marszałka izby najobszerniejszą do wykonania takiego planu swobodę.

Widząc rozmiary, jakie bitwa przybiera, zabrał głos poseł Bentkowski, żeby w krótkich słowach wytknąć raz jeszcze, wskazaną już przez posła Libelta przy rozprawach adresowych różnicę postępowania władz rządowych w Poznańskiém i Prusiech Zachodnich, gdzie jako nieprzyjaciół rządu wskazywano wyborcom nie demokratów i liberałów, jak w innych prowincyach, ale Polaków, i żeby się wyraźnie ogrodzić, że jeźli dziś ze szczegółowemi datami co do różnych nadużyć nie występuje, nie czyni tego z powodu, iż niedomyślając się, aby przy dyskusyi nad petycyą wsi Dürrgoy, wolno było tak swobodne robić ekskursye w prawo i lewo, nie przyniósł żadnych dat i notatek odnośnych ze sobą, nie zaś z powodu, ażeby nadużyć wyborczych w Poznańskiém braknąć miało. Wspomniał on coś także o mowie pana landrata poznańskiego do sołtysów i nauczycieli w Komornikach. Nadto, dowiedziałem się z jego przemowy, bardzo ciekawéj rzeczy, to jest, że owe sławne odezwy sołtysa Frydrycha do Kaszubów zostały wydane z upoważnienia miejscowego landrata. Na témże dzisiejszém posiedzeniu umorzono bez żadnéj dyskusyi i osobnéj wzmianki, w skutek prostego postanowienia komisyi, wielką liczbę petycyi, między któremi znajdowały się następujące cztery polskie: 1., Pana Poleskiego przeciw ministrowi Heydtowi; 2., Krawca Pawlewskiego z Wrześni, o konsens na wodę do oczów; 3., Pana Czechowicza z Chełmna, o grunta elokacyjne; 4., Ex-konwentualisty Dykierta z Gostynia o wypłatę zaległéj i podniesienie bieżącéj pensyi emerytalnéj. Żeby doprowadzić te petycye do specyalnego o nich raportu komisyi i jakiéjś wzmianki w izbie, trzeba było wniosku 15 przynajmniéj członków. Ponieważ, jak już mówiłem, niemasz tu tylu obecnych polskich posłów, choćby więc byli chcieli, nie byli oni w stanie uratować dziś tych petycyi od prostego ich umorzenia bez żadnéj wzmianki.

Od Zielonych Świątek miewaliśmy tu bezprzestanne deszcze i zimna. Od paru dni ocieplać się zaczyna, ale słońca ani widać. Pada po kilka razy na dzień.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 2 lipca. Dziś po południu o godzinie 5 przybył koleją żelazną warszawsko-petersburską w. książę Konstanty, wraz z małżonką i nielicznym orszakiem. Przyjmował go na granicy Królestwa sekretarz stanu Enoch, minister oświecenia i spraw duchownych Krzywicki, i szambelan hr. Zygmunt Wielopolski, syn margrabiego, zaś na granicy gubernii warszawskiéj gubernator cywilny Łaszczyński. Na dworcu tymczasowym na Pradze, urządzonym na prędce, przyjmowali go naczelnicy władz cywilnych i wojskowych. Na dworcu znajdował się tłum ciekawych, a na moście urządzono ludzi, którzy go przyjmowali z okrzykami i ciągnęli pojazd pospołu z końmi. Mieszkańcy Warszawy przyjmowali go zimno, wielu jednak cieszyło się z przybycia. W. książę udał się do swéj rezydencyi, na Belweder, gdzie zostawił małżonkę, przyjmował kilka osób, a potém udał się z jenerałem Kryżanowskim na zamek do Lüdersa, który się ma lepiéj. W. książę był bardzo znużony i blady. Jutro przybędą tu jego dzieci, których ma pięcioro. Wnoszą ztąd, iż stale zamieszka w Warszawie. Jutro nastąpi przyjęcie na zamku; stawić się mają urzędnicy do czwartéj klasy oraz zarządy korporacyi. Powiadają na mieście, że cechy odmówiły udziału.

— Dnia 28 czerwca odbyło się w Warszawie walne zebranie akcyonaryuszów warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj, pod przewodnictwem p. Hermana Epstejna. Dochód kolei w porównaniu z rokiem zaprzeszłym, pomnożył się w ostatnim pomimo nieprzyjaznych okoliczności o 35,000 rs. Dochód brutto w roku ostatnim wynosił 1,411,033 rs.; wydatek brutto 752,526 rs. Przewyżka zatém wynosiła brutto 685,506 rs.; po odtrąceniu renty dla skarbu 200,000 rs., procentów i amortyzacyi, rezerwy, tantiemy i t. p. pozostało dywidendy 294,488 rs. Przypadło na akcyą rs. 6, kop. 75, które mają wypłacić akcyonaryuszom. Na drugi pięcioletni peryod od 1 stycznia r. 1863 począwszy wybrano oprócz założycieli towarzystwa pp. Hermana Epstejna, Andrzeja hr. Renarda i barona Muschwitza, którzy są członkami dożywotniemi rady zawiadowczéj, do téjże rady większością głosów 8 członków. Są nimi pp.: Aleksander hr. Przeździecki, książę na Ujeździe, Michał Rostafiński, Leon Epstein, Mieczysław Epstejn, Justynian Karnicki, Jan hr. Renard i Feliks Zieliński.

Również 28 czerwca odbyło się czwarte walne zebranie akcyonarzy kolei żelaznéj warszawsko-bydgoskiéj, pod przewodnictwem p. Epstejna. Z sprawozdania za rok 1861 wykazało się, iż na budowę téj kolei wydano do końca roku zeszłego 1,989,490 rs. Zdaje się, iż ta linia jeszcze w roku bieżącym będzie wykończoną i oddaną publiczności. Stósownie do statutów wybrano z kolei 8 członków na lat trzy następne do zarządu. Są nimi: potwierdzeni: Aleksander hr. Przeździecki, książę na Ujeździe, Mieczysław Epstejn, Jan hr. Renard, Maurycy hr. Potocki; nowo wybrani: Michał hr. Stadnicki, Leon Epstejn, Jakób Lewiński.

Warszawa, 3 lipca, wieczorem. Berlińska Stern Ztg. powiada, że przybyła do Berlina telegraficzna depesza, wedle któréj dziś o godzinie 10 wieczorem na w. księcia Konstantego gdy wychodząc z teatru wsiadał do pojazdu, strzelono z rewolweru, tuż obok niego, i podobno lekko go zraniono. Sprawcę zamachu schwytano.

Ustawa o wychowaniu publicznem w Królestwie Polskiém.

(Dalszy ciąg.)

ROZDZIAŁ VII.

Skład i władze szkoły głównéj.

Art. 244. Szkoła główna składa się z nauczających i uczących się. Do pierwszych należą: profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni, adjunkci, lektorowie i docenci, do drugiéj studenci i wolni słuchacze.

Art. 245. Sami tylko profesorowie zwyczajni mogą zajmować godność rektorów i dziekanów i zasiadać w radzie ogólnéj szkoły głównéj. Inne prawa i obowiązki spólne są profesorom zwyczajnym i nadzwyczajnym i adjunktom.

Art. 246. Lektorowie wykładają lekcye, ale do rady wydziału nie należą, chyba za osobném wezwaniem dziekana. O docentach poniżéj przepisaném będzie.

Art. 247. Oprócz wyżéj wymienionych osób do składu szkoły głównéj należą: sędzia szkoły głównéj, sekretarz zarządu, zawiadujący kancelaryą, prosektorowie, preparator i asystenci.

Art. 248. Władze szkoły głównéj są: rektor, dziekani, rady wydziałów, rada ogólna i zarząd szkoły głównéj.

Art. 249. Klasę w hierarchii urzędowéj i płace osób do składu szkoły głównéj należących oznacza dołączony etat.

ROZDZIAŁ VIII.

O rektorze.

Art. 250. Rektor jest zwierzchnikiem szkoły głównéj i reprezentantem jéj we wszystkich zewnętrznych jéj stosunkach, Władza jego rozciąga się do wszystkich wydziałów i ich dziekanów.

Art. 251. Rektora na pierwsze lat trzy, naznacza rada administracyjna Królestwa, na przedstawienie komisyi rządowéj wyznań i oświecenia publicznego.

Po upływie tego czasu ma być przez radę ogólną z grona profesorów zwyczajnych co lat trzy obierany i na wniosek komisyi rządowéj wyznań i oświecenia publicznego przez namiestnika do zatwierdzenia najwyższego przedstawiany.

Art. 252. Klasę jego urzędu i dodatek do płacy profesorskiéj oznacza etat szkoły głównéj.

Art. 253. Rektor nie przestaje pełnić obowiązków profesorskich, nie ma jednak mieć więcéj jak trzy godziny lekcyi na tydzień. Powiększenie téj liczby godzin zależy od jego uznania.

Art. 254. Rektor jako zwierzchnik szkoły głównéj, czuwa nad wykonaniem przepisów w jéj ustawie zawartych, nad wykonaniem postanowień do szkoły głównéj odnoszących się, korespondują z władzami w interesach szkoły głównéj, ma władzę dyscyplinarną nad studentami, wydaje dyplomy na stopnie naukowe w wydziałach przyznane, wizuje świadectwa przez dziekanów wydawane, prezyduje w radzie ogólnéj szkoły głównéj w jéj zarządzie; przewodniczy w wydziałach podczas obioru dziekana; przez czas urzędowania swego jest z prawa członkiem rady wychowania, składa komisyi rządowéj co do protokółu ogólne sprawozdanie o stanie szkoły głównéj.

ROZDZIAŁ IX.

O dziekanach.

Art. 255. Każdy wydział szkoły głównéj ma swego dziekana. Dziekan jest reprezentantem swojego wydziału i najbliższym jepo przełożonym.

Art. 256. Dziekanów wszyscy profesorowie i adjunkci właściwych wydziałów wybierają z grona profesorów zwyczajnych na lat dwa.

Art. 257. Dziekani nie przestając pełnić swych obowiązków profesorskich, czuwają nad wykładem nauk w swych wydziałach, wykonywają postanowienia rady ogólnéj szkoły głównéj; wnoszą na tęż radę przełożenia bądź własne, bądź na radach wydziałowych uchwalone, prezydują na posiedzeniach tychże rad i w komitetach egzaminacyjnych; wydają świadectwa z odbytych egzaminów, bywają obecni na egzaminach profesorskich i wizują wydane studentom matrykuły; przyjmują do zapisu studentów i utrzymują szczegółowe ich listy.

ROZDZIAŁ X.

Rady wydziałowe.

Art. 258. Rady wydziałowe składają się ze wszystkich profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych i adjunktów pod przewodnictwem dziekana. W razie potrzeby na posiedzenia wydziałów mogą być powoływani docenci z głosem doradczym.

Art. 259. Zwyczajne posiedzenia rad wydziałowych odbywają się co miesiąc. W razie potrzeby wydziały mogą być zwoływane na posiedzenia nadzwyczajne.

Art. 260. Obowiązek sekretarza rady wydziału, sprawować ma jeden z młodszych członków rady przez dziekana naznaczony.

Art. 261. We wszystkich przedmiotach pod dyskusyą rady podanych stanowić ma większość głosów, a równość ich zdanie dziekana rozstrzyga.

Art. 262. Do rady wydziałowéj należy: ułożenie półrocznego rozkładu nauk i oznaczenie godzin prelekcyi; przedstawianie radzie ogólnéj kandydatów na wakujące posady lub proponowanie konkursów, rozstrzyganie o przejściu studentów z kursu na kurs, w skutek złożonych przez nich matrykuł z odbytego egzaminu, odbywanie egzaminów środkowych i ostatecznych, i przyznawanie studentom stopni lekarzy i magistrów; i odbywanie egzaminów na stopnie doktorów, roztrząsanie podanych w tym celu dysertacyi, urządzanie publicznych dysput do ich obrony, i przyznawanie tychże stopni, przedstawianie radzie ogólnéj docentów do upoważnienia dawania prelekcyi według warunków, poniżéj art. 281 i następnemi oznaczonych; udzielanie opinii co do pozwolenia wykładu publicznego osobom znanym z nauki i za obrębem chierarchii szkolnéj będącym; wyznaczanie tematów dla studentów do rozpraw i przyznawanie za najlepsze z nich nagród przepisanych; przygotowanie do rady ogólnéj przełożeń, tyczących się potrzeb wydziału i ulepszeń, jakie bądź w rozłożeniu przedmiotów, bądź w samym wykładzie wprowadzić można.

ROZDZIAŁ XI.

Rada ogólna szkoły głównéj.

Art. 263. Rada ogólna składa się: z rektora, 4 dziekanów i 8 profesorów zwyczajnych, wybieranych co rok po dwóch z każdego wydziału. W radzie ogólnéj prezyduje rektor, a w jego nieobecności najstarszy wiekiem z dziekanów. Na radę ogólną wzywani być mogą przez rektora i inni także profesorowie zwyczajni, nadzwyczajni i adjunkci, gdy idzie o przedmiot, który wykładają. W razie sądzenia przez radę ogólną przewinień studentów sędzia szkoły głównéj powinien być obecnym.

Art. 264. Na posiedzeniach rady ogólnéj znajdować się może delegowany od komisyi rządowéj wyznań religijnych i oświecenia publicznego, jeżeli taż komisya uzna tego potrzebę.

Art. 265. Zwyczajne posiedzenia rady ogólnéj odbywają się raz na miesiąc. W razie potrzeby rektor zwołuje posiedzenia nadzwyczajne. Obowiązek sekretarza rady ogólnéj spra-

wuje jeden z profesorów nadzwyczajnych przez rektora naznaczony.

Art. 266. Dwie trzecie wszystkich członków rady, stanowią jéj komplet. W czasie wakacyi odbywać się mogą tylko posiedzenia nadzwyczajne w przedmiotach nie cierpiących zwłoki i wtedy do kompletu dostateczną jest połowa wszystkich członków rady.

Art. 267. Przełożenia od wydziałów wnoszą dziekani, przełożenia od zarządu szkoły głównéj wnosi sam rektor. Każdy członek ma także prawo wnosić przełożenia od siebie w przedmiotach do atrybucyi rady należących.

Art. 268. Rada ogólna decyduje większością głosów, a równość ich rozstrzyga rektor.

Art. 269. Protokół rady utrzymuje jéj sekretarz. Niezgadzający się z decyzyą większości, mogą rozpisy swe do protokółu dołączyć.

Art. 270. Rada ogólna za przybraniem wszystkich profesorów zwyczajnych obiera rektora; wybranych przez siebie, na przedstawienie wydziałów: profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych i adjunktów, przedstawia komisyi rządowéj do zatwierdzenia; rozstrzyga ostatecznie w rzeczach naukowych, rewiduje i zatwierdza całkowity rozkład nauk zrobiony we właściwych wydziałach; czyni przedstawienia zmierzające do dobra i do postępu szkoły głównéj; rozpoznaje przełożenia od zarządu wniesione i sprawdza w końcu roku jego rachunki; rozstrzyga kwestye sporne i wątpliwe co do egzaminów, dyplomów, przyjmowania studentów, przejścia ich z kursu na kurs; sądzi przewinienia studentów w zakresie oznaczonym w art. 347, przedstawia do usunięcia od obowiązków osoby w zawiadywaniu szkoły głównéj będące, w razie ich zaniedbania się w obowiązkach: rozpoznaje i zatwierdza sprawozdania o czynnościach i stanie szkoły głównéj, które rektor co pół roku komisyi rządowéj składa.

ROZDZIAŁ XII.

Zarząd szkoły głównéj.

Art. 271. Zarząd szkoły głównéj składa się z rektora jako prezydującego i z czterech dziekanów. W razie potrzeby rektor powołuje na posiedzenia zarządu sędziego szkoły głównéj.

Art. 272. Posiedzenia zarządu odbywają się raz na tydzień, w dniu stale na to oznaczonym. Protokóły posiedzeń prowadzi sekretarz zarządu.

Art. 273. Do zarządu należy administracya szkoły głównéj w ogólności; przyjmowanie zaliczeń na wydatki etatem przeznaczone, wypłata płac, zawieranie umów, czynienie wszelkich wypłat i prowadzenie rachunków, według przepisów obowiązujących. Zarząd ma nadzór nad utrzymaniem w porządku gmachów szkoły głównéj, oraz gabinetów i zbiorów, które do niéj należą; prowadzi z różnemi władzami korespondencye, tyczące się potrzeb i interesów szkoły; ma władzę dyscyplinarną nad studentami, w zakresie określonym art. 345; co miesiąc przedstawia komisyi rządowej wypis z protokółów swoich posiedzeń.

Art. 274. Rada administracyjna na wniosek komisyi rządowéj wyznań i oświecenia publicznego w rozwinieniu powyższych zasad, określi: formę wyboru rektora i dziekanów, ich obowiąski i atrybucye, tudzież obowiązki i atrybucye rad wydziałowych, rady ogólnéj i zarządu.

ROZDZIAŁ XIII.

O profesorach, adjunktach, lektorach i innych osobach należących do wykładu nauk.

Art. 275. Do wykładu nauk we wszystkich czterech wydziałach szkoły głównéj, będzie 35 profesorów zwyczajnych, 15 nadzwyczajnych, 11 adjunktów i 4 lektorów. Liczba docentów dopuszczonych do wykładu nie oznacza się.

Art. 276. Oprócz profesorów i adjunktów wydziału lekarskiego, pierwszych profesorów, adjunktów i lektorów, w pozostałych trzech wydziałach, wybiera i naznacza komisya rządowa wyznań i oświecenia publicznego, mając wzgląd na stopnie, zasługi naukowe i doświadczenie już nabyte przez nauczanie w wyższych zakładach naukowych.

Art. 277. Nieposiadający tych kwalifikacyi, mogą być powołani tymczasowo do wykładu niektórych przedmiotów, a po pewnym przeciągu czasu, na przedstawienie zawiązanéj już rady ogólnéj, zatwierdzeni jako profesorowie nadzwyczajni lub adjunkci.

Art. 278. Każdy z profesorów nadzwyczajnych i adjunktów, tym sposobem zatwierdzony, jeśli po dwóch latach wykładu publicznie obroni napisaną przez siebie rozprawę, może mieć przyznany stopień doktora i nabyć prawa do wyboru na profesora zwyczajnego.

Art. 279. Po czterech latach od otwarcia szkoły głównéj następujące prawidła mają być zachowane:

a) Nikt nie będzie mógł być wybranym i naznaczonym profesorem zwyczajnym, nadzwyczajnym i adjunktem, kto nie będzie miał stopnia doktora, przyznanego mu przez właściwy wydział szkoły głównéj, lub stopnia magistra uniwersytetów cesarstwa.

b) Profesorów nadzwyczajnych i adjunktów wybierać ma rada ogólna, na wniosek właściwego wydziału i przedstawiać do zatwierdzenia komisyi rządowéj wyznań i oświecenia publicznego.

c) Wybór profesorów nadzwyczajnych na zwyczajnych i adjunktów na nadzwyczajnych, na wniosek właściwego wydziału, odbywa się w radzie ogólnéj.

Wybrani przedstawiają się komisyi rządowéj do zatwierdzenia.

d) Rada ogólna, po zasięgnięciu zdania właściwego wydziału, wybierać może wprost na profesorów zwyczajnych ludzi zaszczytnie znanych z nauki i pism swoich, lub takich, którzy już w innych uniwersytetach w zawodzie profesorskim poznać się dali i przedstawiać komisyi rządowéj wyznań i oświecenia publicznego do zatwierdzenia.

e) Gdyby rada ogólna z pomiędzy osób do składu szkoły głównéj wchodzących, lub innych ubiegających się, nie mogła wybrać odpowiedniego kandydata na wakującą katedrę wtedy przedstawia komisyi rządowéj wyznań i oświecenia publicznego o potrzebie ogłoszenia konkursu.

f) Do konkursu na profesorów, oprócz stopnia naukowego, potrzebne jest przedstawienie przez kandydatów dzieł i rozpraw, któreby o zdolnościach i nauce ich świadczyły, i odbycie trzech próbnych prelekcyi przed komisyą konkursową, złożoną z rektora, z dziekana właściwego wydziału i trzech delegowanych, a mianowicie: dwóch z rady ogólnéj i jednego z komisyi rządowéj wyznań i oświecenia publicznego. Tym sposobem wybrani przedstawiani są przez radę ogólną do zatwierdzenia komisyi rządowéj.

g) Prosektorowie powinni mieć stopień doktora medycyny, a preparatorowie stopień prowizora. Wybierają ich wydziały na przedstawienie właściwych profesorów, a rada ogólna przedstawia do zatwierdzenia komisyi rządowéj wyznań i oświecenia publicznego.

Art. 280. Sposób powyższych wyborów określi postanowienie rady administracyjnéj, o którém w artykule 274 mowa.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

FRANCYA.

Paryż, 1 lipca. Depesze jenerała Lorencez przybyły w istocie, jak wczoraj donosiliśmy, ale jeszcze sprawozdania wczoraj nie były ogłoszone w Monitorze, spodziewają ich się na pewne jutro. Spieszne ich pojawienie się tém jest potrzebniejsze, że w publiczności obiega mnóstwo pogłosek zatrważających. Mimo posiłku, który wojsko francuskie otrzymało przez połączenie się z niem Marqueza, znajdował się jenerał Lorencez częścią w Orizabie częścią w Czikwicie otoczony przeważnemi siłami, (mówią o 25 tysiącach regularnego wojska prócz gerilasów), prócz tego droga do Vera-Cruz zajętą została przez 3000 korpus meksykański, tak że wyżywienie Francuzów stało się nadzwyczaj trudne. Tak przedstawiają niektóre korespondencye prywatne położenie Francuzów; nie musi ono jednak być tak rospaczliwém, gdyż inaczéj rząd byłby już kazał, pomijając wszelkie inne względy, natychmiast przesłać posiłki do Meksyku, co wszakże jeszcze nie nastąpiło. Dzienniki niepodległe bardzo powściągliwie przemawiają o całéj téj sprawie, wszakże list z Meksyku w opozycyjnéj Opinion nationale ogłoszony przedstawia położenie Francuzów jako znośne jeszcze. Otóż po porażce pod Guadelupą cofnął się natychmiast jenerał Lorencez do Amozok, zkąd dla braku żywności nie mogąc się tam utrzymać, wyruszył do Orizaby, gdzie przybył 17 maja. Dnia 1go czerwca znajdował się tam cały niemal korpus francuski w stanowisku mocno obwarowaném, wyjąwszy oddział z 300 ludzi złożony, który zajmował silne położenie pod Czikwitą. Skoro tylko Francuzi zaczęli się cofać ku Orizabie, niebawem puścił się za nimi, z Puebli wyszedłszy, korpus 1,800 Meksykańczyków pod dowództwem jenerała Tapia w zamiarze odcięcia jenerała Marqueza, który podniósł bunt przeciw Juarezowi i swoje bandy chciał z Francuzami połączyć. Jenerał Tapia w istocie uderzył na Marqueza i byłby go do szczętu zniszczył, gdyby mu 2000 Francuzów nie było przyszło w pomoc, którzy ciężką klęskę zadali Meksykańczykom; Tapia straciwszy blisko 1000 ludzi ledwo umknąć zdołał. Oprócz Marqueza przyrzekli inni naczelnicy gerilasów Almontemu, że się z Francuzami połączą, mianowicie Kobos i Zuolaga, ale później niechcąc uznać Almontego za głowę narodu, a Marqueza za naczelnie dowodzącego siłą meksykańską, odmówili przejścia i mieli zamiar poddania się rządowi Juareza. W skutek tego na rozkaz Almontego Kobos i Zuolaga schwytani i przyprowadzeni do Orizaby już mieli być rozstrzelanymi, kiedy ich pośrednictwo jenerała Lorencez ocaliło; kara śmierci zmienioną została na karę wygnania, i dla tego to obadwaj niespodzianie pojawili się w Hawannie. Dziennik założony w Vera Cruz przez Almontego, pod tytułem Veracruzano, donosi od przybyciu Marqueza do Orizaby d. 28 maja; zostawił on 500 ludzi pod Czikwitą, 500 pod Kordową i 500 o trzy mile od Orizaby; a ponieważ prócz tego znajdują się dwa bataliony francuskiéj piechoty w Kordowie z bateryą artyleryi, a miasteczko Soledad zajęte jest przez oddział załogi z Vera Cruz, przeto związek Francuzów z tém miastem portowém zdaje się zabespieczony. Wojsko meksykańsko-francuskie liczy podobno razem 11,300 ludzi, między którymi 5500 Francuzów. Wszakże wszystkie doniesienia prywatne zgadzają się pod tym względem, że nietylko Meksykanie nie łączą się z cudzoziemcami i nie buntują się przeciw swemu rządowi, ale że nadto zwycięstwo, które odnieśli pod Guadelupą, do śmieszności wypotęgowało ich zapał narodowy i chełpliwość. Presse paryska i inne dzienniki utyskują gorzko na Almontego, Guttieresa i księdza Mirandę, który jest ajentem pierwszego, że tak bezczelnie kłamali i zwiedli rząd francuski, wystawiając mu, że dość posłać batalion zuawów, żeby cały kraj pociągnąć do powstania przeciw Juarezowi; wszakże nie uważają na to, że taki rząd jak francuski w tak ważnéj sprawie nie powinien był tego rodzaju zbiegom i renegatom na ślepo zaufać. Rząd francuski wysyła do meksyku rotmistrza d'Ornant, który się ma dowiedzieć od jenerała Lorencez czy spiesznych potrzebuje posiłków; w razie gdyby położenie jego prędkiéj pomocy wymagało, natenczas ma rosporządzić do woli pułkami, które 5 lipca wypłynąwszy z Algieru, będą na wyspie Guadelupie czekały dalszych rozkazów. Rotmistrz d'Ornant wypłynął już 27 czerwca z Cherburga parostatkiem le Forfait.

— Uznanie Królestwa Włoskiego przez Rosyą i Prusy jest czynem albo już dokonanym, albo mającym nastąpić niebawem, w skutek nader czynnego i osobistego pośrednictwa i nalegania cesarza Napoleona. Gabinety petersburski i berliński przesłały w bardzo długich dyplomatycznych wypracowaniach z tego powodu swoje uwagi, które w Paryżu i w Londynie rostrząsano i w pewnéj mierze zmienić zdołano. Twierdzą jednak dzisiaj, że tak Rosya, jako i Prusy za główny warunek uznania stawiają utrzymanie nadal władzy świeckiéj papieskiéj i żądają aby Stolica apostolska nie była nagabywaną przez nikogo, ponieważ pokój Europy w znacznéj części od jéj utrzymania zależy. Z Wiednia również podobno nadeszły do Paryża naglące przedstawienia, aby cesarz Napoleon koniecznie utrzymał władzę świecką papieża. W skutek tego podobno w Rzymie wielkie teraz w wyższych kołach zadowolnienie; kardynał Antonelli wystósował notę dyplomatyczną do wszystkich ajentów dworu papieskiego, o których każe im być zupełnie spokojnym co do przyszłości, ponieważ nie tylko ostatnie zebranie biskupów Stolicy apostolskiéj dostarczyło sił nowych, ale nadto świeżo nadeszłe dyplomatyczne przesyłki od dworów przyjaznych pozwalają mieć zupełne zaufanie do lepszéj przyszłości. W tym samym dokumencie donosi podobno kardynał o bliskiém posłaniu legata papieskiego do Petersburga. Wszystkie niemal korespondencye z Rzymu donoszą, że jenerał Montebello żyje z margrabią Lavalette w jak najlepszéj zgodzie.

— Arcybiskup paryski, kardynał Morlot, wróciwszy z Rzymu, przyjmował w zeszłą sobotę kapitułę i duchowieństwo paryskie, aby im zdać sprawę o powodzeniu i usposobieniu papieża.

ANGLIA.

Londyn, 2 lipca. Przybyły tu wiadomości z Nowego Jorku, wedle których dnia 16 czerwca pod Charleston stoczono krwawą bitwę. Straty podobno po obu stronach są bardzo znaczne. Dowódzca skonfederowanych, jenerał Beauregard, znajdował się w drodze do Richmond.

— Lord Canning, który nie dawno powrócił z Indyi, dnia 17 zm. umarł w skutek choroby, która wywiązała się z długiego jego pobytu w tym kraju. Wicehrabia Karol Jan Canning, urodził się w 1812 r., i był drugim synem znanego męża stanu. Po ukończeniu nauk w Eton i uniwersytecie oksfordzkim, w 1835 r. został wybrany członkiem izby gminnych, a w następnym roku wszedł do izby lordów, po śmierci swéj matki, któréj Jerzy IV nadał dziedziczne parostwo. W izbie wyższéj lord Canning odznaczał się wysokiém pojmowaniem interesów i wkrótce pod względem polityki przyłączył się do stronnictwa Roberta Peela, zaciętego przeciwnika jego ojca, i w gabinecie tego męża stanu w 1841 r. przyjął obowiązki podsekretarza spraw zagranicznych, w 1846 zaś wielkiego mistrza dóbr i lasów koronnych. W tymże roku razem z naczelnikiem gabinetu usunął się od służby, i dopiero w r. 1853 objął główną dyrekcyą poczt, którą utrzymał i za gabinetu lorda Palmerstona, aż do r. 1855, kiedy został przeznaczony na miejsce lorda Dalhousie na gubernatora w Indyach Wschodnich, gdzie rządził i w czasie znanego powstania sepojów, w 1857 r. Jego zręczne i rozumne postępowanie, poparte popularnością i wojskowemi zdolnościami sir Colina Campbella (teraz lorda Clyde), przyczyniło się nie mało do przytłumienia tego powstania, za co otrzymał publiczne podziękowanie od parlamentu, a tytuł hrabiego od królowéj. Nie dawno zaś został mianowany kawalerem orderu podwiązki, i uroczystość inwenstytury, jedynie z powodu żałoby królowéj nie była jeszcze dopełniona. Lord Canning umarł w sile wieku, bo liczył dopiero 50 lat. Izba lordów, przez usta lordów Granvilla, Chelmsforda i Broughama, na posiedzeniu swém d. 17 zm. oddała zasłużony hołd jego pamięci.

TURCYA.

Dnia 26 czerwca skończyły się w Białogrodzie rokowania pomiędzy komisarzem Porty Achmetem Vefikiem effendim a ministrem serbskim Garaszaninem. Protokół podpisano 26 czerwca po południu w Białogrodzie, za pośrednictwem wszystkich konsulów. Wedle niego Porta się zobowięzuje aż do ostatecznego rozstrzygnienia żądań serbskich względem wydalenia załóg tureckich itd. na konferencyi posłów mającéj się zebrać w Carogrodzie, trzymać wojsko swoje w obrębie warowni i wstrzymać się od zamiarów opanowania miasta. Natomiast Serbowie wstrzymają się od napaści na twierdzę, uprzątną barykady i rozpuszczą do domów włościan uzbrojonych. Turcy nie będący żołnierzami mogą wrócić do mieszkań swoich na mieście, ale podlegają tymczasem jurysdykcyi serbskiéj, za co im rząd serbski gwarantuje bespieczeństwo osób i własności. O téj ugodzie piszą do Agr. Ztg. z Białogrodu: Ranę głęboką szczęśliwie zakryto plastrem dyplomatycznym, ale jéj przeto nie zagojono. Lud serbski sarka powszechnie na tę ugodę, tém więcéj, że dni ostatnich ogarnął wszystkich powszechny zapał i zdawało się wszystkim, że wygonią Turków ze Serbii i zdobędą niebawem wszystkie siedm fortec tureckich.

Trzebinia, 1 lipca. Wczoraj Derwisz pasza z całém swém wojskiem wrócił do Bilcza (Bilecchia); dziś z rana dwa bataliony ztąd odeszły, aby się z nim połączyć. Obiega pogłoska, że przedwczoraj Czarnogórcy i powstańcy napadli na cztery sioła chrześciańskie pod Gackiem (na północ od Bilcza), zabili 16 osób i zabrali z sobą kilka tysięcy wołów i owiec bez przeszkody.

Na stypendyum Lelewela.

Z przeniesienia tal. 57.
Nadesłano: P. Wanda L. rubli pap. 7.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Prowidencya z Trąmpczyńskich Miszewska zakończyła życie po długich cierpieniach w Zulinie pod Krasnostawem w Królestwie Polskiém, dnia 21 czerwca r. b. [2159]

Dnia 10 lipca b. r. odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele parafialnym w Szczurach o godz. 10 z rana za duszę ś. p. hrabiego **Arnolda Skorzewskiego** patrona tutejszego kościoła, zmarłego w Lubostroniu dnia 19 czerwca b. r., na które to nabożeństwo zaprasza

Ks. **Moczyński.**
(2155) Szczury, d. 2 lipca 1862.

Najprzewielebniejszy nasz **arcypasterz**, po niedawnym z Rzymu powrocie, odwiedzić raczy w dniu 12 b. m. tutejszą swoję **Oblubienicę**, gdzie przez kapitułę metropolitalną po nieszporach uroczyście powitany, błogosławieństwo apostolskie, przez Ojca ś. zlecone, owieczkom swoim udzieli. Tak szanowne duchowieństwo miejscowe i zamiejscowe, jako też inni wierni Chrystusowi, przejęci tém samém, co kapituła metropolitalna uszanowaniem i przywiązaniem **dla Najprzewielebniejszego arcypasterza**, zapewne licznem zebraniem się na dzień wspomniony, powiększyć zechcą świetność **Jego** uroczystego powitania.
W Gnieźnie, dnia 3 lipca 1862.
Kapituła metropolitalna.
(2161)

Na czas feryi urządzono dla uczni tutejszéj szkoły realnéj pod dozorem dwóch nauczycieli, narodowości polskiéj i niemieckiéj 2 godziny dziennie do pracy i powtarzania, za opłatą 2 tal. Uczniowie, którzy z tego korzystać zechcą, winni to wcześnie swym ordynaryuszom oznajmić. Dr. **Brennecke.** [2135]

Walne Zebranie Towarzystwa P. N. imienia Karóla Marcinkowskiego powiatu Śremskiego odbędzie się w **Śremie** w dniu 10 lipca o godzinie 10 przed południem u Kadzidłowskiego. [2149]

Do nauki muzyki
polecamy co tylko wyszłą za **praktyczną** i łatwo **do pojęcia** uznaną
Polską szkołę na fortepian
dla dzieci
przez
Henry Wohlfahrta
Do wielkiego **instytutu pożyczalni muzykaliów** przystępować mogą **codziennie** nowi abonenci pod jak **najkorzystniejszemi warunkami.**
Ed. Bote i G. Bock,
nadworni handlarze muzykaliami
w Poznaniu. [2158]

Tutejsze niemieckie stowarzyszenie czeladzi obchodzi przy sprzyjającéj pogodzie w niedzielę d. 6 lipca r. b. przechadzkę latową do parku Wiktoria.

Szanownych zwolenników i przyjaciół stowarzyszenia zaprasza się uniżenie o łaskawe wzięcie udziału.

Wymarsz z miasta nastąpi z muzyką o godzinie 1 z południa z lokalu Stowarzyszenia przy ul. Garbarskiéj Nr. 24.
(2142) **Zarząd.**

Nauczyciel, Polak, znaleść może zaraz umieszczenie. Bliższa wiadomość listownie pod adr. **A. S. Stare Bojanowo poste rest.** (2137)

Nauczyciel domowy potrzebuje prędkiego umieszczenia. Bliższa wiadomość pod adresem: **A. B. poste rest w Poznaniu.** (2148)

Gorzelnia w **Wojnowicach** pod **Rukiem** potrzebuje **Elewę:** zgłosić się proszę do **Wojnowic** lub **Daków.** lub też do p. **Krysiewicza** na Wielkich Garbarach w Poznaniu. [2091]

Chłopca do handlu potrzeba; gdzie? wskaże pan Krzyżanowski przy moście Chwaliszewskim. (2134)

Poszukuje się dla zamiejscowego handlu wina, korzennego i destylacyjnego **ucznia** z potrzebnemi wiadomościami szkólnemi. Bliższych szczegółów udzieli **J. Bistrzycki,**
(2120) w Poznaniu, ul. Szeroka 26.

Nauczycielkę Polkę, posiadającą język francuski i znającą muzykę, potrzebuje pewien dom obywatelski. Bliższą wiadomość dla zgłaszających się udzieli pan **K. Liszkowski** w Bazarze. (2167)

Chłopiec, który szkołę elementarną przeszedł, może zaraz wstąpić za ucznia do profesyi szewskiéj. Skład obuwia, ulica Wilhelmowska Nr. 24 w Poznaniu. (2166)

Ogier siwy, rasowy, zdatny do stada za tanią cenę jest do nabycia w **Nieszawie** pod **Mur. Goślną.** [2157]

W piątek dnia 11 Lipca r. b. od godziny 9éj zrana, będą pozostałe nieruchomości po zmarłym królewskim radzcy ziemiańskim Reichmeister jako to, dębowe meble, kanapy, stoły, krzesełka, pościele, narzędzia kuchenne, wanna, kwiaty w doniczkach, książki, pomiędzy któremi 1 egzemplarz zbioru Praw itd. w pomieszkaniu landratowskim za gotową zapłatą publicznie sprzedane.
Oborniki, dnia 4 lipca 1862. (2153)

Sprzedaż dóbr
w Królestwie Polskiém
za pośrednictwem niżéj podpisanego.

1. **Dobra** w powiecie Łęczyckim. Położenie. Wśród miast fabrycznych, przy budującéj się szosie, w bliskości miast Koła nad Wartą i stacyi kolei żelaznéj Kutna. Rozległość: Włók 13, miary warszawskiéj, w glebie po części pszenicznéj. Zasiewu zimowego: Żyta przeszło 100 szefli, pszenicy około 40. Gmina o 96 dymach. Budynki wszystkie nowe. Cena rubli 12,000, zaliczki rubli 8,000.

2. **Dobra** z trzema folwarkami w powiecie Piotrkowskim. Położenie: W bliskości Częstochowy i Radomska, stacyi kolei żelaznéj; pół mili od rzeki Warty. Rozległość: 121 włók, w czém 35 włók lasu, 7 włók łąk 1széj klasy. Budynki dobre, między któremi gorzelnia, browar, cegielnia, wiatrak nowy etc. Młockarnia, 2 sieczkarnie itp. Wysiewu zimowego około 570 szefli. Nieużytku mórg 30. Cena 83,000 rubli. Zaliczenia 40—50 rubli.

3. **Dobra** z dwoma folwarkami w powiecie Piotrkowskim. Położenie: W bliskości Częstochowy, Radomia (stacya kolei żelaznéj) i Działoszyna. Rozległość: włók 106½, w czém lasu 40—50 letniego, włók 15; trzydziestoletniego włók 10. Łąk nad rzeką spławną Wartą włók 2. Bydynki dobre. Dwór o 6 pokojach otoczony ogrodami i klombami. Oficyna z kuchnią. Papiernia, młyn, propinacya o 5 karczmach, piec wapienny itp. W żniwa dni zaciągu 300, czynsz od włościan, kolonistów, młyna i propinacya przynosi przeszło rubli 2000 dochodu. Wysiewu zimowego: Żyta przeszło 550 szefli, pszenicy 30. Nieużytku mórg 19. Szacunek z inwentarzem rubli 63,000. Zaliczenia 30,000.

Bliższych wiadomości udzieli na frankowane listy
J. Gościcki, w Królewcu w Pr. Kneiphöfsche Lang: Gasse 15. (2152)

Musée de Modes pour Messieurs.

Na porę kąpielną.

Jadącym do wód i ***turystom*** polecam obfity dobór ***ubrań podróżnych*** wszelkiego gatunku, ***haweloky, płaszcze od kurzu***, torby podróżne, kuferki, kapelusze wszelkiego gatunku, czapki, pudełka do kapeluszy, ***ręczniki do kąpania*** i ***szczotki do tarcia,*** neceserki, rękawiczki francuskie, mydełka, perfumy, angiel. ***dery podróżne,*** plaids, surduty od deszczu, ***kompletne spodnie ubrania kąpielne,*** laski, deszczochrony, Eau de Cologne itd. itd. po **zadziwiająco** tanich jednakże **stałych** cenach.

M. GRAUPÉ, Marchand Tailleur.
plac Wilhelmowski 16.

[2163]

Cerata woskowana

do wyłożenia całych pokoi,

Materye rozmaitego wyrobu

do wykładania pokoi, poleca po jak najtańszych cenach

Skład płótna i kobiercy

Antoniego Schmidta.

[2127]

Ajenturę Domu Zleceń Braci Chotomskich, Koronowicza i Sp. *z Królewca w Pr.*

przejął od 1 lipca r. b. we Wrocławiu

B. OSTRZYCKI,
Kupiec Cygar, Bischofsstrasse No. 16. (2156)

Pana **Karóla Załuskowskiego**, dawniejszego akademika w Pruszkowie, późniéj przebywającego w Nieświastowicach, upraszam o zawiadomienie mnie o teraźniejszym swoim pobycie.

S. Lichtwitz,
[1969] w Opolu.

Wrocławska ul. No. 9.

Kram narożny od św. Michała r. b. do wynajęcia. (2007)

Wizytowe karty portretowe
tuzin za 2 tal. 15 sgr. w pracowni fotograficznéj **Oswalda Löwenthala,**
(2164) ulica Wilhelmowska 22.

Dentysta

Hankowski François, mieszkający pod No. 42 Judd Street, Euston Road, London, rekomenduje swój nowo wynaleziony sposób wstawiania sztucznych zębów, które nietylko że są trwalsze i dogodniejsze od wszystkich innych, ale nadto że takowych dostać można za bardzo umiarkowaną cenę. [2150]

Oświadczenie.

Ażeby zapobiedz mylnéj, wczoraj rozsiewanéj, a zupełnie fałszywéj pogłosce, jakobym był zastrzelony, oświadczam moim nader szanownym odbiorcom, że tak jak dotąd tak i nadal starać się będę wyrabiać doskonałe flinty i polecam wielki mój skład dubeltówek na nadchodzącą porę polowania.

Poznań. **A. Hoffmann,**
(2165) puszkarz.

W Londynie [2151]

21 Ryders Court Leicester Square

u **Michalskiego** dostać można cygar, tytuniu i wyrobów stalowych, brzytew, scyzoryków itd. w najlepszych gatunkach, i dowiedzieć się o tanich mieszkaniach i tłomaczach.

Powtórne wezwanie!

Ponieważ szanowną Publiczność przez szalbierskie zachwalania tak **zwanych radykalnych środków do wytępienia szczurów i myszy** już nie raz wyzyskiwano, jestem przeto spowodowany Publiczność w jéj własnym interesie uprasząć, ażeby tylko odemnie brała za talara środek uniwersalny, który tak często powtarzanym szalbierstwom i wyzyskiwaniom „**na zawsze**“ zagrodzi, i każdemu tę „prawdziwą“ gwarancyą daje, że domy i podwórza a nawet pola oczyści bez śladu „**na zawsze**“ z szczurów i myszy.

[2154] **C. E. Sonntag,**
Arianist w **Neufahrwasser** pod **Gdańskiem.**

Wielki skład broni

A. Hoffmanna w Poznaniu.

Wielki mój skład dubeltówek, lefaucheaux, strzelb igłowych i do prędkiego nabijania, sztucerów, rewolwerów, pistoletów itd. polecam po umiarkowanych cenach, gwarantując za dobrą robotę i dobry strzał.

Przybory do polowania, jako téż i proch, kapiszony i rozmaitego gatunku ładunki dostać u mnie można.

[1999] A. HOFFMANN, puszkarz.

Godne uwagi.

A. Cohn,
przy Rynku 64, obok pana Antoniego Schmidta,

poleca wielki skład gotowych ubiorów męskich, zrobionych podług najnowszych paryskich i warszawskich modeli. Ceny są jak najniże, czego dowodem cennik:

Ubiór letni, surdut spodnie i kamizelka od 6—20 tal.
Czamarka dokładna z sukna niederlandskiego podbita jedwabiem lub orlinem od 10—18 tal.
Żupan z cienkiego kaźmiru lub jedwabiu od 2—5 tal.
jako téż wszelkie inne do tego wydziału należące przedmioty.

A. Cohn,
Rynek 64, obok pana Antoniego Schmidta.
(1981)

Tanie ceny.

Świeże nasienie **rzepy ściernisko-wéj,** oraz koniczynę wiśniową **Incarnatkę** (Ziemianin No. 9) polecam jak najtaniéj.

Zarazem upraszam o łaskawe wczesne zamówienia na prawdziwe **żyto proboszczowskie** i **Guano Peruwiańskie.**

Ludwik Kunkel,
Handel nasion rolniczych,
[2130] ul. Garbarska 18.

Nasienie rzepy ściernisko-wéj w najlepszych gatunkach poleca po umiarkowanych cenach

S. Calvary,
(2162) ul. Szeroka nr. 1.

Prawdziwy francuski oléj terpetynowy

otrzymał skład farb

Adolfa Ascha,
[2160] ulica Zamkowa 5.

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 5 lipca.

BAZAR. Właś. dóbr Swinarska z Kruszewa, właś. dóbr hr. Mycielski z Chociszewic, hr. Bniński z Karny, Szułdrzyński z Lubasza, Dąbrowski i Zawadzki z Król. Pol.

HOTEL PARYSKI. Prob. Gruner z Wrocławia, kanonik Dorszewski z Gniezna i kup, Müller z Berlina.

HOTEL DU NORD. Kup. Schlieper z Szczecina. prob. Breański z Tarnowa i właś. dóbr Zakrzewski z Żabna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właś. dóbr Below z Luisenthal, wł. dóbr Brinken z Kurlandyi, administ. Zander z Przecławia, fabr. Trinkelier z St. Galler, kapital. Oerzen z Nauen, artystka Göthe i kupcy Sommerfeld z Berlina, Tilenius z Arnheim i Löschhorn z Wrocławia, oberżysta Lundbladt z Ysztadu i wł. dóbr Gościmska z Mościejewa.

POD CZARNYM ORŁEM. Porucz. i wł. dóbr Hempel z Kornat, insp. Prądzyński z Kobylopola i wł. dóbr Cunow z wsi Skoków.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Kupcy Krause z Moguncyi i Lesicki z Trzemeszna, wł. dóbr Grunwald z Dworzysk, Zimmermann i insp. Ulrich z Hanau.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI. Wł. dóbr Wendt z Szczepankowa, bud. okr. Schönburg z Vörda, kupcy Ernst z Berlina, Hiller z Wrocławia i Waldauer z Lipska.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Radzca zdrowia dr. Zelasko z żoną z Kowanowka, radzca sprawiedliwości i wł. dóbr Brachvogel z żoną z Battrowa, kupcy Röstel z Szczecina, Rassnitz z Berlina, Grossman z Lipska i Schwarzkopf z Magdeburga, apt. Just z Wielunia i urzęd. Amerlan z Schweda.

HOTEL BERLINSKI Właś. dóbr br. Raitzenstein z Rabowic, kap. Toporowski z Grodziska, guwern. Hübner z Oleśnicy i kupiec Joseph z Pleszewa.

KEILERA HOTEL. Fabr. sukna Windisch z Kirchchain, urzęd. Reinhold z Wrocławia i Kisau z Wągrowca, kupcy Pflaum z Trzemeszna i Kaphan z Miłosławia.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 5 lipca.

Żyto: na lip. 45 pł. 45¼ żąd, sier. 44¾ pł, 45 żąd.' sier.-wrz. 44¾ pł. 45 żąd., wrz.-paź. 44½ pł., paź.-list- 44¼ pł., list.-gr. 44 tal. pł. Okowita: na lip. 18⅓ pł. 18⁵/₁₂ żąd., sier. 18¼ pł. 18⅓ żąd., wr. 18¼ pł. 18⅓ żąd., paź. 17⅚ pł., 18 żąd., list. 17⅙ pł. 17⅓ żąd., gr., 17 tal. żąd.

Berlin, 4 lipca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 65—80 tal. płac. wedle jakości. Żyto: w miejscu 2000 funtów 50—52¾ pł., na lip. 51½—⅝—¾—⅞ pł., lip.-sier. 50¼—⅝ pł. 50¾ żąd.; sier.-wr. 50¼—½ pł., wrz.-paź. 49¼—⅜—½ pł., paź.-list. 48¾—49 tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szf. 34—38 tal. pł. Owies: w miejscu i na lip. 1200 funtów 25¾—⅞ pł., sier.-wr. i wr.-paź. 25⅞ pł., paź.-list. 25½ tal. pł. Oléj rzepiowy: wyp. 5000 centnarów, w miejscu 100 funtów bez beczki 14⅔ żąd., na lip. 14⅝ pł., lip.-sier. 14⁷/₁₂ pł. 14⅝ żąd., wr.-paź. 14⁷/₁₂—⅝ pł., paź.-list. 14⅝—½ pł., list-gr. 14⅔ tal. pł. Okowita: wyp. 30000 kwart, w miejscu 8000% Tral. bez beczki 19⅝ pł., na lip. i lip.-sier. 19—¹/₁₂ pł., sier.-wr. 19¹/₆—¹/₂₄ pł. 19¼ żąd., wrz.-paź. 19⅛—¼ pł., paź.-list. 18⅓—⁵/₁₂ pł. 18½ żąd., list.-gr. 18¼ tal. pł.

Wrocław, 4 lipca.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	za szefel
Pszenica biała	85—87	82	74—80	
„ żółta	84—86	82	78—79	
Żyto	60—62	59	55—57	
Jęczmień	41—43	40	37—39	
Owies	27—29	26	24—25	
Groch	50—54	48	42—44	

Na giełdzie: Żyto: słabo się trzymało w cenie, na lip. 46 pł., lip.-sier. 45½ pł., sier.-wrz. 45 pł. 45¼ żąd., wrz.-paź. 45 pł, paź.-list. 44¼ pł., list.-gr. 44 tal. żąd. Owies: na lip. 22½ tal. żąd. Oléj rzepiowy: w miejscu na lip., lip.-sier. i sier.-wrz. 14⅓ żąd., wrz.-paź., i paź.-list. 14¼ pł., list.-gr. 14¼ tal. żąd Okowita: ceny mało co zmienione, w miejscu 18½—⅚ pł., na lip. i lip.-sier. 18½ żąd., sier-wrz. 18⁷/₁₂ pł., wrz.-paź. 18¼ pł., paź.-list. 17¾ pł., list.-gr. 17⅓ tal. żąd.

Szczecin, 4 lipca.

Na targu: Pszenica: węcpel 68—76 tal. pł. Żyto: 48—52 tal. pł. Jęczmień: 34—38 tal. pł. Owies: 26—29 tal. pł. Groch 52—54 tal. pł.

Bydgoszcz, 4 lipca.

Pszenica: węcpel 68—76 tal. Żyto 44—47 tal. Jęczmień: wielki 28—34, mały 25—30 tal. Groch: 42—45 tal. Okowita: 8000% Trallesa 19 tal. Owies: szefel 1 tal. do 1 tal. 6 sgr.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 4 lipca.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101½
— rząd. 1859	5	—	108⅛
— 50, 52 konw.	4½	—	100
— 54, 55, 57, 59	4½	—	101⅞
— 1856	4½	—	101⅞
— prem. 1855	3½	—	122¼
Obligi długu skarb.	3½	—	90
— Marchii	3½	—	89¾
Listy zast. March.	3½	—	93¼
— Prus Wsch.	3½	—	89
— — —	4	—	99⅜
— Pomor.	3½	91¾	—
— —	4	—	101
— W. Ks. Pozn.	4	—	104½
— — (nowe)	3½	—	98⅝
— — (nowe)	4	—	98⅞
— Szląskie	3½	94¾	—
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	88¾
— — —	4	—	98¾
— rent. March.	4	—	99¾
— Pomor.	4	—	99½
— W. Ks. Pozn.	4	—	98⅞
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	99½
— Nadreńskie	4	—	99
— Saskie	4	—	100
— Szląskie	4	—	100¼
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	55½
— Pożycz. narod.	5	—	65
— Obligi 250 fl.	5	—	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	—	86½
— 6 —	5	—	95¾
Rosy. poży. angiel.	5	94¾	—

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	82¾
— Cert. A. 300 zł.	5	—	95¼
— — B. 200 zł.	—	—	23½
— Lis. z. n w R. S.	4	87½	—
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	92¾
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	109⅝
Złota. funt. cel	—	—	461
Srébra dito.	—	—	29 23
Saskie bil. kas.	—	—	99⅚
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅚
Austr. bank.	—	—	79⅜
Polskie bil. bank.	—	—	87⅛
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	140
Berlin-Hamb.	4	—	119
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	193½
Berl. Szczeciń.	4	—	127
Wrocł.-Freib.	4	—	126
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	73
Koźlo-Bogumin	4	56½	—
— pierwot.	4½	92½	—
— —	5	—	94¼
Dolno-Szl.-March.	4	—	99¼
Dolno-Szl. kol. pob.	4	70	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	63¾
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	154
— Litt. B.	3½	—	134⅞
Opol-Tarnowic	4	47½	—
Starogr.-Pozn.	3½	—	99⅞
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	115¾

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	91	—
Gdański bank pryw.	4	—	102½
Dysk. Udział kom.	4	—	96¾
Gota. bank. pryw.	4	80	—
Hanow. dito	4	—	98½
Królew. dito.	4	—	98
Lipsk. Stow. kred.	4	—	78¼
Magd. bank pryw.	4	—	89
Pomor. bank. rycer.	4	—	92
Pozn. bank prow.	4	—	96½
Prusk. udz. bank.	4½	—	122
Szląsk. Stow. bank.	4	—	96½
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	89
Minerwy Szląskiéj	5	—	28½
Concordia	4	—	108½
Magd. assek. ogn.	4	—	410
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	100
—	4½	—	101½
Berl.-Hamb.	4½	99½	—
— II. Em.	4½	99½	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. C.	4½	—	101¼
— Litt D.	4½	—	101¼
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	—	95½
Koźlo-Bogumin	4	—	91½
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	99¼
— konwen.	4	—	99¼
— — III ser.	4	—	97
— — IV. ser.	4½	—	101½
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	99⅞
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	88

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	96
— Lit. E.	3½	—	85
— Lit. F.	4½	—	101¾
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	100¼

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 4 lipca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	95¼
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank.		87⅝	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	79⅝	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	103¾
— nowe	3½	98⅚	—
— nowe	4	—	98¾
— Listy Rent.	4	99⅜	—
Szląskie Listy Zast.	3½	94¾	—
— nowe Lit. A.	4	—	101⅝
— nowe	4	101⅙	—
— Lit. B.	4	—	101¼
— Lit. C	4	101¹¹/₁₂	—
— Listy Rent.	4	100⅔	—
— Oblig. prow.	4½	101¾	—
Polskie Listy Zast.	4	87½	—
— now. Emis	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	65⅜	—
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank	4	—	96
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	126⅝	—
— now. Emis	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	96⅝	—
—	4½	—	—

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	73¼	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	153¾	—
— Lit. B.	3½	—	133¾
— obl. z pr. pierw.	4	96⁷/₁₂	—
— Lit. E.	3½	—	84¾
— Lit. F.	4½	—	101½
Opol. Tarnow.	4	47⁷/₁₂	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 5 lipca.

Pozn. List. Zastaw.	4	—	104½
— nowe.	3½	—	98⅔
— nowe	4	—	98⅞
Pozn. List. Rent.	4	—	98⅞
— akc. bank. prow.	—	—	96¼
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skrb.	3½	—	90
— pożyczk. skarb.	4	—	99¾
— dobr. pożyczk.	4½	—	101
— pożyczk. skarb.	4½	—	101¼
— — —	5	—	108
— pożyczk. z premią	3½	—	122¼
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	87
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	87⅛
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.